



## ZIELONO MI...

Czy chodzisz codziennie śpiący, mrużysz z niewyspania oczy, starasz się zrozumieć, co do ciebie mówią? Pewnie ślęczysz w domu nad zeszytami i pijesz mocną kawę, żeby pobudzić swoje szare komórki do myślenia. Kiedy każą ci iść do sklepu, niechętnie wychodzisz z ciepłego mieszkania. Idziesz do szkoły i grzęzniesz w topniejącym śniegu. Są to typowe objawy zimowego przemęczenia. Jak jednak nie być przytłoczonym, gdy za oknem ciągle pada i wieje, jest szaro i bardzo smutno. Spokojnie! Nic się nie przejmuj! Już wkrótce nadejdzie zbawienna wiosna... Niebo zrobi się pogodniejsze, a ptaki zaczną ci do ucha opowiadać zimowe przygody, będą śpiewać z radości. Ach! Niedługo zobaczysz, jak drzewa się stroją w zieleń niosącą jak zwykle nową nadzieję. Wiatr delikatnie będzie pieścił twoją twarz. Znowu weźmiesz głęboki oddech i poczujesz, że żyjesz, że rozpiera cię energia. Chętniej opuścisz mieszkanie – nadejdą lepsze chwile.

Wiosną twoje myśli będą biegły ku wakacjom, słońcu i ciepłej wodzie, w której się ochłodzisz, ku letnim przygodom. Z ciężkim sercem jednak zostaniesz w domu i będziesz próbował się skupić na nauce, co wcale nie będzie takie proste...

Masia

## KOBIET DZIEŃ

No i minęło ukochane „komunistyczne” święto. Mam nadzieję drogie panie, że macie za czym tęsknić (o ile panowie nie zapomnieli o swoich powinnościach). Jeśli chodzi o popularność Dnia Kobiet wśród Polaków to ponoć, co dziewiąty rodak nie chciałby, aby było obchodzone. Wisi nad nim jeszcze widmo komunizmu. Waszym mamom i babciom kojarzy się z pewnością z parą rajstop i tabliczką wyrobu czekolado podobnego, które to wydawane były ósmego marca pracownikom zakładów i biur. Mimo miernej jakości prezentów chwali się ówczesnym władzom pamięć o Płci Pięknej (a jakże!).

Moim zdaniem Głogów wyglądał tego dnia bardzo sympatycznie. Zdziwił mnie widok tak wielu chłopców, mężczyzn, panów (i jak kto jeszcze woli) z tulipanami i innymi im podobnymi. Same panie przyznajcie, że takie obrazki są miłe. Nawet chłopcy z klasy, w której uczy moja mama złożyli się po dwadzieścia groszy i kupili koleżankom po lizaku.

Porównałam sobie dwa święta: Walentynki i Dzień Kobiet i wydaje mi się, że to drugie było jakby bardziej obchodzone. Jego zaletą jest to iż nie koniecznie trzeba kochać kogoś na zabój, wyznawać mu miłość i robić maślane oczy... wystarczy mieć kobietę, którą się lubi, szanuje i podarować jej symbolicznego kwiatka. Nieważne czy jest to mama babcia czy sąsiadka z ławki. Taki gest jest zawsze miły i na długo pozostaje w pamięci.

## Analiza utworu :

### Piosenka Disco-Polo :

Niebieskie oczy miała  
A potem wyjechała  
La la la la la la la  
La la la la la la la  
Tak tak tak tak tak tak  
Nie nie nie nie nie nie  
Zdradziła zdradziła Mnie

I nic mi nie zostało  
Zacząłem pić kakao  
La la la la la la la  
La la la la la la la  
Tak tak tak tak tak tak  
Nie nie nie nie nie nie  
Zdradziła zdradziła Mnie

A kiedy powróciła  
Do domu moja miła  
La la la la la la la  
La la la la la la la  
Tak tak tak tak tak tak  
Nie nie nie nie nie nie  
Zdradziła zdradziła Mnie

W brzuchu jej coś siedziało  
Cztery odnóża miało  
La la la la la la la  
La la la la la la la  
Tak tak tak tak tak tak  
Nie nie nie nie nie nie  
Zdradziła zdradziła Mnie

Podmiot liryczny – dokładnie JA liryczne – jest w stanie załamania nerwowego. Często powtarzające się słowa ‘la la la...’, świadczą o emigracji wewnętrznej, zadumaniu, romantycznym roztargnieniu, co nasze JA liryczne potwierdza brakiem zdecydowanego stosunku do sprawy (‘tak tak... nie nie’). Bohater wiersza nie wie, czy ma ów zamknąć niesubordynowany okres swojego życia. Chce, lecz nie może pogodzić się z tą myślą (‘nie nie...’). Bohater niczym rozdarta sosna – widać tu nawiązanie do poezji Młodej Polski, modernistyczno - hedonistyczne podejście do życia – męczy się z umotywowaniem swej alokucji. K. Przerwa – Tetmajer jest tu wyraźną inspiracją. Wspomniany symbol rozdartej sosny odzwierciedla rozdarcie wewnętrzne naszego JA lirycznego. Nawiązanie do poezji Młodej Polski widać również w drugiej strofie – bohater wiersza topi swoje żale w używkach. Co prawda nie wspomina o nirwanie czy alkoholu, lecz stara się zapomnieć o ukochanej przez zatopienie się w innej pasji – jest nią picie kakao. Nasz bohater jest nowoczesny, prowadzi ekologiczny tryb życia, dlatego woli zdrowe, pełne energii i białka kakao od destruktywnego alkoholu. Ukochana naszego bohatera powróciła, lecz nie zmieniło to jego nastroju; on wciąż pamięta co ona mu zrobiła (‘zdradziła mnie... tak tak...’) i nie może się z tym pogodzić (‘nie nie...’). Bohater jednak zaobserwował zmiany w wyglądzie swej lubej. Wie natomiast jedno: że jego luba go zdradziła.

Co natomiast można powiedzieć o samym podmiocie lirycznym? Jest on na pewno amatorem blondynek, ponieważ w 98 % osoby posiadające niebieską barwę tęczęwek (‘niebieski oczy miała’), mają również blond włosy. Jest to oczywisty wynik genetycznego dziedziczenia pigmentu. Jego brak decyduje o jasności cery, włosów oraz oczu. Jego ukochana najwyraźniej jest blondynką, która nie znalazła w ramionach bohatera ujścia dla swojego temperamentu, mimo że żywi do niego ogromne uczucie. Potwierdzenie powyższego znajdujemy w słowach : ‘a kiedy powróciła Do domu moja miła’. Wróciła w stanie błogosławionym, co świadczy o tym, że niczym bohaterka ‘Stu lat samotności’ G. Marqueza – niezrozumiana, niedopieszczona, spragniona fizycznych czułości – uciekła od naszego bohatera, by znaleźć to, czego właśnie szukała. Jednak nie zapomniała o ogromnych pokładach miłości (platonicznej) do swego ukochanego i wróciła do niego, wiedząc, że ten dobry człowiek ją zrozumie i jej wybaczy. O ile oczywiście zrozumie skąd się wzięła jej odmienny stan... Mamy do czynienia z pięknym tekstem, głęboko zarysowaną, skomplikowaną sylwetką naszych bohaterów. On cierpi, bo został zdradzony – ale nie może się z tym pogodzić. Wciąż kocha swoją lubą. Ona – szukająca czegoś więcej niż jej nasze JA liryczne może dać. Niczym Jagna z Reymontowskich ‘Chłopów’... Autor tekstu niezaprzeczalnie musiał długo prowadzić psychoanalizę archetypów dla swoich bohaterów.

# „BEZWZGLĘDNI MŁODOCIANI”

Sędzia: Ilona Fedurek

Ławnicy: Kasia Permoda, Kamila Szerszeń

Prokurator: Radosław Grabowski

Adwokat: Klaudia Budziak

Oskarżeni: Łukasz Bendziński, Marcin Jęfrinik

Poszkodowany : Tomasz Duda

Świadkowie: Alicja Potera, Martyna Miśko, Hubert Zieliński, Kamila Ignaczak

Opiekun p.Klucha

Sprawdzają się moje przekonania: jak chcemy to potrafimy. Było głośno o licealistach, uczestnikach fakultetu wiedzy prawnej i obywatelskiej.... Pisano o nich w „Tygodniku głogowskim i polkowickim”, w „Gazecie lubuskiej”. Oczywiście tak poczytne i popularne pismo jakim jest „Papirus” również o nich nie zapomni.

Uczniowie klas czwartych wpadli pewnego dnia na genialny pomysł zrobienia czegoś czego dotychczas nie było. Wyreżyserowali rozprawę sądową. Byli winni i poszkodowani, był skład sędziowski... no i był pozew. A sprawa dość nietypowa, choć na czasie. Pokróćce mówiąc rzecz szła o to, iż był pan X i pani Y. Pan X zgwałcił panią Y. Odsiedział roczny wyrok w więzieniu, a gdy wyszedł na wolność został napadnięty przez dwóch mężczyzn ( chłopaka i przyjaciela pani Y). Teraz zacytuję bo lepiej tego nie ujmę: „Dopuszcili się maltretowania fizycznego ze skutkiem oszpecenia i pozbawienia ofiary płodności”. Narzędzie zbrodni: żrący kwas ( domyślcie się co oblali). Rozprawa odbyła się w sali rozpraw Sądu Rejonowego w Głogowie.

Pomysł i proces zebrały bardzo pochlebne opinie wśród nauczycieli i uczniów. Nareszcie była inicjatywa i skutek. Warto przy okazji troszkę się pożalić na to, że tak mało podobnych inicjatyw nie doczeka się realizacji. Przyczyną jest bądź brak środków lub chętnych...Mam jednak nadzieję, że to wydarzenie przełamie pierwsze lody i coraz częściej słyszeć będziemy o równie ciekawych działaniach uczniów II LO. Nasi koledzy i koleżanki dali nam przykład, że takie rzeczy są możliwe, trzeba tylko troszeczkę chcieć !

IKA

## Leć Adam... leć

Ładny sobotni dzionek, pełny luzik, słońeczko ładnie przygrzewa. Cud, miód i orzeszki, żyć, nie umierać. Ptaszki ćwierkają... Trele morele. Wracając w takiej właśnie scenerii do domku, po udanym zakupie dwóch ślicznych ołówków, (za którymi się solidnie nachodziłam :) towarzysz mej, jakże ekscytującej wyprawy, zwrócił uwagę na to, że spora część polskich firm (choćby budowlanych) ma w swojej nazwie określenie „pol”. Szczerze mówiąc, nigdy nie zastanawiałam się nad tym. Tak jest i już, po prostu. Nie ma za bardzo, o czym myśleć... Nic bardziej błędnego. Nie wiem, dlaczego, ale zaczęłam tę kwestię rozważać. Co to takiego??? Wyraz patriotyzmu czy kolejny chwyt reklamowy? Mmmm... Stawiam na reklamę. Wszakże dobra, swojsko brzmiąca nazwa to połowa sukcesu.

Wieczorkiem, oglądając TV (a to, możecie wierzyć mi na słowo, nie zdarza się zbyt często) na ekranie telewizora, tuż pod posturą pewnego jegomościa przywdzianego w elegancką marynarkę, pojawił się napis zawierający, dumnie brzmiące wyrażenie „Polskiej Unii...” Coś tam, coś tam. Zastanawiające... Musimy być niesamowitymi patriotami, skoro na każdym kroku podkreślamy swoje obywatelstwo. Polska, polskiej, polskiemu... etc. Ach, ach, ach, tylko się zachwycać. Coś tu jednak powiewa sztucznością, coś nie pasuje, coś jest jakby nieszczerze z naszej, polskiej strony. Lubimy czuć się Polakami, kiedy odnosimy sukcesy na arenie międzynarodowej, kiedy Adam Małysz skacze wysoko, ląduje daleko, a powodem niepowodzeń możemy uznać złe warunki atmosferyczne i lekkie przeziębienie sportowca. Ale czy głęboko w naszych duszach drzemie uczucie patriotyzmu? Czy czujemy się odpowiedzialni za kraj, w którym żyjemy? Czy mamy poczucie obowiązku tworzenia tego kraju? Czy w ogóle wiemy, co oznacza słowo patriotyzm? Czy rzeczywiście nie ogranicza się ono w naszym wydaniu, tylko do przemalowywania swoich twarzy na biało i czerwono podczas kolejnych zawodów sportowych? Czy nie zakrawa to wszystko na ironię?

Powiem Wam, że naprawdę trudno jest dopatrzeć się postaw patriotycznych. Jak się okazało jakiś czas temu, nawet znane osobistości, będące na najwyższych szczeblach władzy mają problem z wyrecytowaniem słów naszego hymnu. Sam ten fakt daje sporo do myślenia i mimo woli powoduje pojawienie się szyderczego (lub jakiegokolwiek innego) uśmiechu na naszych twarzach.

Świat ogarnęła postępująca globalizacja, skomercjalizowanie niemalże wszystkich dziedzin naszego życia a co za tym idzie zmniejszenie roli (niegdyś) ważnych wartości. Niestety. Odważę się nawet stwierdzić, że na takie zjawisko jak patriotyzm nie ma miejsca. Chcemy być COOL i przyjmujemy to, co przynosi nam zachód. Modę, nowe pseudo restauracje, w których dzieciaki mogą nawet obchodzić swe urodziny. Idziemy na łatwiznę, łatwo przyswajając to, co gdzieś indziej już zostało sprawdzone, sprzedając swoją odrębność. Za przedmioty materialne, pieniądze, które osiągają wartość niemalże absolutną, jesteśmy w stanie przemałgować tysiąc razy idee, którymi niegdyś się kierowaliśmy. I coraz trudniej jest nam sobie wyobrazić, co mógł czuć chociażby taki Marcin Kozera (przyp. P. E. bohater książki M. Dąbrowskiej) ... Tęsknota za krajem... Nostalgia etc.,

Wystrzegajmy się postaw szowinistycznych, nacjonalistycznych, bowiem to one właśnie powodują wiele bezmyślnych konfliktów. Poczujmy się odpowiedzialni za to, co robimy, bo przecież sami budujemy ten kraj. Jeśli nie wierzymy w naszą ojczyznę, to przynajmniej szanujmy ją. Bądźmy tymi, którzy nie zapominając o historycznych osiągnięciach naszych przodków, odważnie spoglądają w przyszłość.

## Zamiast recenzji

Gdy pół roku temu po raz trzeci skończyłem *Grę w klasy* i po raz trzeci poniosłem intelektualną porażkę w starciu z geniuszem Cortazara, stało się dla mnie jasne, że ten, kto podejmuje się zrecenzowania jakiegokolwiek książki tego argentyńskiego pisarza, musi mieć nierówno pod sufitem lub, co gorsza, myśleć, że mu starczy szarych komórek (a to już jest akt niezemskiej pychy). Temu pierwszemu można przebaczyć (w ślad za Cortazarem mam głęboki szacunek dla wariatów), tego drugiego należy omijać z daleka (głupota jest zaraźliwa).

Bowiem problemem z Cortazarem już nie jest nawet to, że każda recenzja w ohydny sposób słyca jego dzieła. Problemem jest to, że recenzowanie Cortazara to porywanie się z motyką na słońce. I nic nie poradzę na to, że powyższe słowa brzmią jak obrona mojej mizernej inteligencji i tchórzostwa. Ja i tak z Cortazara pisać recenzji nie będę!

Co wcale nie oznacza, że jego teksty to piekło myślowych łamigłówek. Oczywiście Cortazar dosyć często bywa trudny, ale, paradoksalnie, to przyciąga do jego twórczości, tak jak i poetycki urok jego języka, bohaterowie, w których można się zakochać, szczególnie, oniryczna atmosfera panująca na kartach jego dzieł czy też poczucie humoru większe nawet niż nasza dziura budżetowa

Tekst ten piszę po przeczytaniu jego książki pt. *W osiemdziesiąt światów dookoła dnia(!)*, zbioru esejów, krótkich opowiadań i wierszy, książki cudownej, jak wszystko zresztą, co wyszło spod jego ręki.

Zdecydowałem się w końcu go napisać tylko dlatego, że postawiłem sobie za cel w tych moich wprawkach recenzenckich popularyzować pisarzy więcej niż dobrych, książki nie gorsze niż najlepsze (jakby powiedział Jerzy Stempowski, o którym, być może, będzie przy następnej okazji). Cortazar więc musiał się tu znaleźć siłą rzeczy, zwłaszcza że to mój ulubiony artysta. A że wszelkie go recenzowanie grozi popadnięciem w haniebny banał, niech on sam zachęci was do obcowania z jego prozą słowami, którymi chwalił kubańskiego pisarza Jose Lezame Límę, a które pasują do twórczości Cortazara jak ulał: *to nie jest książka do czytania, tak jak się czyta książki, to przedmiot mający swój rewers i swój awers, ciężar i gęstość, zapach i smak, wibrujące centrum, które nie pozwala zbliżyć się do swojego najintymniejszego miejsca, o ile nie podchodzi się do niego z gotowością, by dotknąć tajemnie czegoś, co szuka drogi przez osmozę, przez sympatyczną magię (...).*

Dobra, na tym koniec i bomba, kto nie przeczyta Cortazara, ten trąba.

Dariusz Sypeń

**Julio Cortazar**, *W osiemdziesiąt światów dookoła dnia*, Muza 2000 (cena 34zł)

# ODZYSKAĆ UTRACONĄ TWARZ

Szpital Chirurgii Plastycznej w Polanicy – to jedna z najlepszych placówek tego typu w Polsce. Niepozorny, otynkowany budynek na wzgórzu, wewnątrz płatanina korytarzy i sal, zapach leków i stukot butów na zimnej posadzce – ot zwyczajny polski szpital. Niewielu wie, że to właśnie w tych murach przywraca się ludziom wiarę i nadzieję. Oddaje się im utracone kończyny, odbudowuje zmiążdżone kości, oddaje utracone twarze...

Basia ma 18 lat. Trzydzieści lat temu w pokoju, w którym bawiła się z siostrą eksplodował telewizor. Ogień poparzył jej twarz i dłonie. „Początkowo zamiast policzków, czoła czy nosa miałam same dziury” - mówi. Teraz czeka na kolejny zabieg, który? - „Zgubiłam się, może 25 lub 26...” – Na jej uśmiechniętej twarzy wciąż widnieją szpecące blizny, ale są oczy, usta nos. „ To cud, czego tu dokonali”. Baśce buzia się nie zamyka. Mam wrażenie, że nosi w kieszeni słońce. Myśląc o cierpieniach jakich doświadczyła nie można się nadziwić skąd w niej tyle energii i zgody z samą sobą.

„ Nie możemy się w klatce, te blizny to tylko dodatek do mnie. To nie mój problem, czy to się komuś podoba czy nie.” Baśka wie co mówi.

Naszej rozmowie przysłuchuje się Gosia. Cierpi na wrodzoną chorobę genetyczną. Jej czoło wysunięte jest mocno do przodu, podobnie jak żuchwa, oczy wydają się niemalże wyskakiwać z orbit.... Czekają na bardzo poważny zabieg „Mają mi powkręcać w czaszkę jakieś pręty \_ to będzie widać. Będę musiała bardzo uważać, żeby tego aparatu nie uszkodzić.” Zapytałam czego boi się najbardziej? Wbrew pozorom wcale nie bólu, ale ludzi oni potrafią ranić najbardziej.

Tutaj lekarze wiedzą, co robią. Pacjenci ufają im i wierzą, że odzyskają normalny wygląd. Chirurgia plastyczna to nie tylko przyszywanie nosów, ale także wszelkiego rodzaju operacje wyszczuplające czy powiększające piersi „ Tego typu problemy rozwiązywane są w prywatnych gabinetach” – mówi jeden z lekarzy- „ Tu zajmujemy się głównie poparzeniami, obciętymi kończynami, operujemy ludzi po wypadkach, maskujemy zniszczenia wywołane nowotworami, leczymy wady wrodzone.”

To co mnie najbardziej urzekło to atmosfera panująca w tym ośrodku. W obliczu tylu cierpień wszelkie kłopoty i kompleksy gdzieś znikają. „Atmosfera wśród pacjentów jest nieomal rodzinna, również my pielęgniarki robimy wszystko, aby ułatwić im pobyt tutaj.” Ela pracuje w szpitalu od pięciu lat. „ Wciąż jestem pod wrażeniem pogody ducha, jaką widzę wśród osób tu przebywających. To niezwykle jak dramat potrafi ich zahartować, otworzyć im oczy na to co najważniejsze i najpiękniejsze.”

Wiecie co myślę? Wielu osobą przydałaby się chwila rozmowy z taką Baśką czy Goską. Dramatem nie jest rozmazany tusz lub dwa centymetry za dużo w talii... . A najbardziej boli to, że my sami często nie doceniamy tego co mamy.

**NIVIA**





## HOROSKOP

Koziorożec ( 22 grudzień – 19 styczeń )

Marzec nie przyniesie Ci wygranej na loterii. Za to w sferze uczuć prawdziwa burza. Trudno Ci będzie dogadać się z partnerem, ale to wcale nie znaczy, że musisz przejść przez życie samotnie. W ostatnim tygodniu marca uważaj na fizyczkę, może Ci nieźle zszargać nerwy!

Wodnik ( 20 styczeń – 20 luty )

Chociaż rok 2002 to czas panowania astrologicznych lwów, w marcu masz szansę się wybić. Gwiazdy szykują Ci na ten okres wiele niespodzianek pod warunkiem, że dasz się ponieść emocją. Dzień 10 marca nie będzie zbyt owocny w nowe znajomości. Tego dnia nie planuj wyznań miłosnych ani podejmowania ważnych decyzji. Jak każdy wodnik, masz skłonność do uzależnień, więc pij mniej ... kawy. Spróbuj zielonej herbatki (!) – poprawia cerę i pamięć.

Ryby ( 21 luty – 20 marzec )

Pod koniec miesiąca dotrą do Ciebie rewelacje o kumpeli z klasy. Będzie Cię korciło, ale powstrzymaj się od puszczania ich w obieg. Kup różowe okulary i zacznij się uśmiechać, bo z taką ponurą miną nie masz, co liczyć na jakąś nową znajomość. W drugim tygodniu masz szansę być zauważony przez panią od polskiego. Tylko, w jakiej sytuacji?

Baran ( 21 marzec – 19 kwiecień )

10,11,12 marca będą dniami wyjątkowymi. To, co planujesz, musi się udać. Mimo, że w życiu osobistym jest wszystko w porządku, weź się ostro za matematykę. To wstyd, żebyś w swym wieku nie wiedział ile jest 2x2. W marcu będzie sporo okazji, żebyś umocnił się w przekonaniu, że nie ma dla ciebie rzeczy niemożliwych, staraj się wykorzystać te okazje.

Byk ( 20 kwiecień – 20 maj )

Rozejrzyj się wokół Siebie. W zasięgu twoich oczu jest ktoś, komu już dawno wpadłeś w oko( matematyk?) Staraj się nie tracić okazji do nawiązywania nowych znajomości. Jak długo jeszcze zamierzasz być sam? Twoja przyjaciółka potrafi czasem wystrzelić z niemiłą uwagą, ale nie mniej jej tego za złe. Tobie też zdarza się wstać lewą nogą.

Bliźnięta ( 21 maj – 21 czerwiec )

Poświęć więcej uwagi tym, na którym najbardziej Ci zależy. Przyjaźnie trzeba pielęgnować jak kwiaty. Masz szansę na flirt. Ktoś spod znaku Byka oczaruję Cię niczym David Beckham, ale nie rób sobie nadziei na dłuższy związek. Ten typ każdego dnia rzuci urok na inną dziewczynę.

Rak (22 czerwiec – 22 lipiec )

Jeżeli do 15 marca będziesz szastać forszą, spluczesz się do ostatniego grosza. I za co wtedy kupisz rybce prezent urodzinowy? Pomyśl za to o małej zmianie w swojej garderobie. Zbliża się wiosna a spodnie, które kupiłeś w styczniu nie będą wiecznie modne. W tym miesiącu wyluzuj się trochę i poleniuchuj. Nie bądź taki zasadniczy, bo wkrótce staniesz się prawdziwym pracoholikiem!

Lew ( 23 lipiec – 22 sierpień )

Jak ognia unikaj ryzyka – najlepiej zajmuj się porządkowaniem swojej kolekcji zdjęć! Po 10 marca twój wysiłek intelektualny zostanie wreszcie doceniony, musisz tylko odważniej zgłaszać się do odpowiedzi. Nie przesadzaj jednak z tym conocnym wkuwaniem, bo gdy jesteś zmęczony bywasz złośliwy i znajomi mają Cię dosyć!

Panna ( 23 sierpień – 22 wrzesień )

Przestań się wszystkim przejmować. Na języku niemieckim życie się nie kończy. Zadbaj trochę o siebie i uatrakcyjnij sobie trochę to nudne życie! To, że czujesz się wyczerpana, ani trochę nie usprawiedliwia Cię. Jeśli ktoś bliski będzie potrzebował twojego wsparcia, weź się w garść i pomóż mu w kłopotcie.

Waga ( 23 wrzesień – 22 październik )

Tęsknisz za wiosną, bo długa zima zmęczyła Cię okropnie. Na szczęście już wkrótce zdarzy się coś, co sprawi, że wstąpi w Ciebie nowy cień. Pod koniec miesiąca rozdrażnią Cię nauczyciele biologii. Uważaj, by nie powiedzieć czegoś niemiłego osobie, którą przecież bardzo lubisz. Jesteś uzależniony od rozmów telefonicznych. To miły nałóg, ale czy tata podziela ten pogląd?

Skorpion ( 23 październik – 21 listopad )

Przystopuj troszeczkę! Pamiętaj, że życie nie może składać się z samych przyjemności. Ale nie musisz się obawiać, zaległości w szkole nie są duże i da się je nadrobić, zanim ktokolwiek zorientuje się, że w ogóle były. Przy nadrabianiu zaległości pogłębisz znajomość z miłym osobnikiem spod znaku Ryb i polubisz rozwiązywanie zadań z fizyki !

Strzelec (22 listopad –21 październik)

Doskonałe perspektywy! Możesz podejmować śmiało największe wyzwania. W marcu dostaniesz zaproszenie na urodziny od koleżanki –Rybki. Wkręć się w wir zabawy i nie przejmuj się niczym. Pomysł totalnej zmiany twojego pokoju jest może ciekawy, ale na razie nie zdradzaj go rodzicom - nie będą zadowoleni z kosztów.

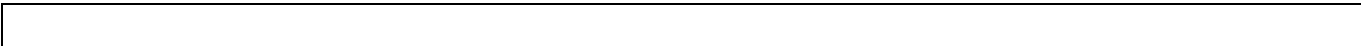
M.A. i A.W.

## Działalność Klubu Europejskiego

Od niedawna w naszej szkole istnieje klub europejski "EUROPA MŁODYCH". Posiada on status, członkowie starają się o rejestrację klubu i rozwinięcie zakresu działalności. Spotkania odbywają się co najmniej raz w miesiącu.

W wyniku niedawnych wyborów ustalono zarząd . Prezesem został Hubert Zieliński, wiceprezesem - Kamila Lizak, zaś funkcję sekretarza i skarbnika połączy Amadeusz Bober.

Zapewne mobilizacją do aktywnego udziału w spotkaniach będzie zapowiadane



## Tak się nie robi !!!

Stało się coś czego nigdy się nie spodziewaliśmy.

Pieniądze ze sprzedaży gazetki zostały najnormalniej w świecie skradzione (nasz skromny budżet odchudziły się o dwadzieścia złotych). Dzięki Tobie drogi złodzieju (bo jak tu inaczej Cię nazwać ?) w tym miesiącu zwiększenie nakładu jest niemożliwe, a nagrody nie będą aż tak atrakcyjne ! Mamy jednocześnie nadzieję, że prędzej czy później i tak wpadniesz w nasze ręce, a wtedy... **ZERO LITOŚCI !!!**

## KONKURS !!!

**Redakcja „Papirusa” organizuje konkurs (dla uczniów, a także pracowników II LO) na najwybitniejsze wypracowania na poniższe tematy :**

1. *" Formy gry w palanta na obszarze Polski ."*
2. *" Monotoniczność przy pewnych stałych założeniach ."*
3. *" Niektóre zagadnienia farmakologicznego leczenia alkoholików w świetle własnych doświadczeń ."*
4. *" Kontrola rytmiki aktywności ruchowej świerszcza domowego ."*
5. *" Fizyko-chemiczne i smakowo-zapachowe cechy serów poddanych działaniu prądu stałego ."*

**Wypracowania prosimy składać do biblioteki (czarna skrzynka) !**

**Na uczestników czekają atrakcyjne nagrody !**

**POSZUKUJEMY NOWEJ NAZWY DLA NASZEJ GAZETKI, PROPOZYCJE PROSIMY SKŁADAĆ W BIBLIOTECE (CZARNA SKRZYNKA) !**

Redakcja zastrzega sobie prawo do poprawiania i zmieniania tekstów.